

# Kazik, Odmieniec

Chodzi po wiosce odmieniec istny  
Żadnej ci z niego nie ma korzyści  
Ani nie sprzeda ani nie kupi  
Tylko się śmieje jak jaki głupi  
Może to przez te nawozy sztuczne,  
Może był w szkole zbyt pilnym uczniem,  
Może to wszystko przez te atomy,  
Że wariata mamy!

Gdy na Józefa zorze poranne  
Witały babę, żegnały pannę  
W grudniu wiedziało już każde dziecko  
Tylko on jeden mówił "dziewecko"  
Może to przez te nawozy sztuczne,  
Może był w szkole zbyt pilnym uczniem,  
Może to wszystko przez te atomy,  
Że wariata mamy!

Bracia szacunek mają i sławę  
W dwójkę rozpędzą całą zabawę.  
Ten tylko książki kupuje w mieście  
Choć w domu tyle, że trudno zmieścić.  
Może to przez te nawozy sztuczne,  
Może był w szkole zbyt pilnym uczniem,  
Może to wszystko przez te atomy,  
Że wariata mamy!

Chłop jest z morgami i urodziwy,  
w rękach mocarny, że istne dziwy.  
Jedno go tylko hańbi i plami:  
Czemu nie lata za dziewczuchami?  
Może to przez te nawozy sztuczne,  
Może był w szkole zbyt pilnym uczniem,  
Może to wszystko przez te atomy,  
Że wariata mamy!